

Oceny i omówienia

WYROKI W SPRAWACH ZBRODNIARZY HITLEROWSKICH

(na marginesie wydawnictwa: *Justiz und NS-Verbrechen*)¹

Nie tylko w literaturze polskiej, ale także w światowej wzrasta ostatnio zainteresowanie problematyką zbrodni hitlerowskich. Decyduje o tym cały zespół przyczyn. Wieloletni okres dzielący dzień dzisiejszy od chwili popełnienia tych zbrodni umożliwia już dokonanie syntez, ułatwia spojrzenie wielostronne, pozwala formułować wnioski, na które nie wywiera wpływu emocjonalne zaangażowanie. Wzrost zainteresowania zbrodniami hitlerowskimi wiąże się też z okresami ich przedawania, ze zmianami wprowadzonymi z dniem 1 IX 1969 r. w ustawodawstwie karnym Niemieckiej Republiki Federalnej², z rozwijającymi się tam nowymi nurtami orzecznictwa sądowego, a wreszcie także z publikacjami nowych źródeł, które nigdy dotąd nie były ujawniane. Do takich należy właśnie *Justiz und NS-Verbrechen*. Jest to zbiór wyroków w sprawach zbrodniarzy hitlerowskich, które zapadły w Niemieckiej Republice Federalnej w latach 1945-1966, (opracowany przez Seminarium Prawa Karnego w Amsterdamie). Całość obejmuje 21 tomów o wielu tysiącach stron. Ukazały się już trzy tomy, a czwarty jest w druku.

Wiodącym założeniem zespołu przygotowującego zbiór wyroków stał się postulat „ocalić od zapomnienia”. Czas i ludzie niszczą cenne dokumenty, które stanowić powinny źródło wieioletnich, szeroko zakrojonych prac badawczych. Ratowanie tej dokumentacji, ujęcie jej w ramy publikacji zasługuje na słowa uznania, zwłaszcza, że chodzi o źródło badawcze przydatne dla każdego, kto podejmie pracę nad problemami przestępczości najściślej związanej z okresem II wojny światowej.

Wyroki zawarte w rozważanym zbiorze dostarczają nie tylko danych dotyczących osobowości zbrodniarzy, ich postaw światopoglądowych, etapów zbrodniczej „kariery”, motywów działania, sposobów popełnienia zbrodni, przestępczej taktyki i techniki, stosunku zbrodniarzy do ofiar itd. Znajduje w nich także swoje odzwierciedlenie stosunek instytucji wymiaru sprawiedliwości NRF do zbrodni i zbrodniarzy hitlerowskich.

Wyroki, które zapadały w Niemieckiej Republice Federalnej w sprawach zbrodniarzy hitlerowskich nie były dotąd publikowane ani w całkowitych, oryginalnych wersjach, ani też w pełnym zakresie ze względu na ich ilość. W oficjalnym zbiorze wyroków Najwyższego Trybunału Federalnego znajdujemy tylko nieliczne, dowolnie

¹ *Justiz und NS-Verbrechen, Sammlung deutscher Strafurteile wegen nationalsozialistischer Tötungsverbrechen 1945-1966*, bearbeitet im „Seminarium voor Strafrecht en Strafrechtspleging Van Hamel” der Universität von Amsterdam von ref. iur. Adelheid L. Rüter-Ehlermann und Mr. C. F. Rüter, University Press Amsterdam, t. I — Amsterdam 1968, ss. 783, t. II — Amsterdam 1969, ss. 804, t. III — Amsterdam 1969, ss. 801.

² Por. K. Lackner u. H. Maassen, *Strafgesetzbuch mit Erläuterungen*. München 1969.

wybrane, z reguły wcale nie najważniejsze wyroki w sprawach zbrodniarzy hitlerowskich³. Zbiór *Justiz und NS-Verbrechen* mógłby się stać w tej sytuacji źródłem nie tylko wartościowym, ale po prostu bezcennym. Nie stał się nim z przyczyn niezależnych od zespołu, który przygotował tę publikację.

W chwili kiedy zarysował się plan wydania zbioru, wszyscy ministrowie i senatorowie wymiaru sprawiedliwości NRF udzielili zezwolenia na publikację tylko z zastrzeżeniem, że nazwiska osób uczestniczących w procesach będą zastępowane literami (nie miało to dotyczyć osób skazanych na karę śmierci albo karę dożywotniego więzienia)⁴. Znamienne jest także to, że przygotowujący ten zbiór do druku A. L. i C. F. Rüter mieli ogromne trudności w znalezieniu wydawcy dzieła. Zwracali się do wszystkich znanych wydawców w Niemieckiej Republice Federalnej i wszędzie spotykali się z odmową⁵. Ryzyko wydania zbioru podjęła grupa wydawców *University Press Amsterdam*.

Justiz und NS-Verbrechen jest zatem dziwnym źródłem badawczym, ponieważ roi się w nim od kryptonimów. Kryptonimy obejmują oskarżonych, ofiary, świadków, biegłych, brak jest nazwisk sędziów itd. Kryptonimy osłaniają nawet sprawy o światowej sławie, np. osądzane we Frankfurcie nad Menem sprawy zbrodniarzy hitlerowskich winnych zagłady pacjentów szpitali psychiatrycznych. Osławiony, skazany na karę śmierci dr Mennecke⁶, stał się w zbiorze już tylko „doktorem M”.

Rezygnacja z pełnych, oryginalnych wersji wyroków staje się szczególnie rażąca w zestawieniu ze stanowiskiem dotyczącym nazw miejscowości figurujących w wyrokach. W uwagach poprzedzających tom II redakcja zbioru wyjaśnia, że:

„nazwy miejscowości cytowane w wyrokach przejęto w brzmieniu dosłownym, opierając się na zasadzie autentyczności, nawet wówczas, kiedy ze względów politycznych uzyskiwały swego czasu niemieckie ujęcie (np. 'Gotenhafen' dla 'Gdyni', t. I, s. 212 i 214, przypis 4). Z zachowaniem tych nazw nie należy wiązać jakiegokolwiek stanowiska redakcji albo osób opracowujących zbiór”⁷.

Oceniając wartość rozważanego zbioru nie sposób pominąć tej kwestii. Stanowi to przecież istotną niekonsekwencję, jeżeli z jednej strony, przelamując zasadę autentyczności źródła historycznego, wprowadza się kryptonimy osłaniające zbrodniarzy hitlerowskich, a z drugiej, przestrzegając zasady autentyczności źródła historycznego, zachowuje się niemiecką nazwę na oznaczenie polskiej Gdyni.

Osłanianie kryptonimami zbrodniarzy hitlerowskich jest jednak nie tylko niekonsekwentne. Utrudnia ono ponadto sprawdzenie, czy tych zbrodniarzy pociągnięto do odpowiedzialności karnej za wszystkie popełnione zbrodnie. Zwracano już uwagę na to, że życiorysy zbrodniarzy zawarte w przygotowanym zbiorze wyroków wskazują na konieczność głębszego zainteresowania się całą drogą zbrodniczej działalności, a nie tylko jej fragmentem⁸. Lektura wielu wyroków prowadzi

³ *Entscheidungen des Bundesgerichtshofes in Strafsachen*. Wyd. Carl Heymanns Verlag KG, Köln, Berlin, Bonn, München (wydawnictwo ciągłe).

⁴ T. I, s. VII.

⁵ H. Klute, *Justiz und nationalsozialistische Gewaltverbrechen*, „Die Tat” nr 3 z 17 I 1970.

⁶ Por. np.: A. Mitscherlich u. F. Mielke, *Medizin ohne Menschlichkeit*. Frankfurt a. Main u. Hamburg 1962, s. 220 i n.

⁷ T. II, s. V.

⁸ H. Klute, *op. cit.*

do wniosku, że przedmiotem osądzanych spraw karnych były tylko niewielkie epizody z życia zbrodniarzy (np. za jeden czyn odpowiada wieloletni funkcjonariusz *Gestapo* lub *SS*, tylko jedno przestępstwo obciąża oskarżonego, który w ciągu dłuższego okresu działał w sądzie doraźnym stanu wyjątkowego — *Standgericht*), osądzana zbrodnia nie pozostaje w żadnym związku z wymienianą w życiorysie oskarżonego działalnością „w akcjach ruchu partyzanckiego na terenie Jugosławii” itp.

Nie ulega jednak wątpliwości, że rozważany zbiór wyroków jest interesującym źródłem, umożliwiającym sprawdzenie argumentów, którymi posługiwał się wymiar sprawiedliwości NRF wymierzając kary zbrodniarzom hitlerowskim albo orzekając ich uniewinnienie. Problem jest tym ważniejszy, że wiąże się z aktualną sytuacją dotyczącą ścigania i karania zbrodniarzy hitlerowskich w NRF. Aby to zagadnienie w pełni docenić, przypomnieć trzeba krótko chociażby tylko najpopularniejsze drogi wiodące w praktyce wymiaru sprawiedliwości NRF do uchylania albo zmniejszania odpowiedzialności karnej zbrodniarzy hitlerowskich.

Co najmniej pięć dróg prowadzi w prawie karnym NRF do uchylania odpowiedzialności karnej zbrodniarzy „działających na rozkaz”. Drogi te znajdują swoją podstawę w odpowiednich interpretacjach następujących konstrukcji kodeksu karnego albo teorii prawa karnego NRF:

- 1) w konstrukcji „działania pod przymusem” (par. 52 k.k.),
- 2) w konstrukcji „działania w stanie wyższej konieczności” (*Befehlsnotstand*, par. 54 k.k.),
- 3) w konstrukcji działania w urojonej obronie koniecznej albo w urojonym stanie wyższej konieczności (*Putativnotwehr*, *Putativnotstand*),
- 4) w konstrukcji „błędu co do wiążącego charakteru rozkazu”,
- 5) w konstrukcji par. 50 ust. 2 k.k., którą precedensowym wyrokiem Trybunału Federalnego z dnia 20 maja 1969 r. uznano za podstawę uznania zbrodni popełnionej na rozkaz za już przedawnioną⁹.

Dalsze drogi uchylania odpowiedzialności karnej zbrodniarzy hitlerowskich wiążą się najściślej z problematyką form popełniania zbrodni. Sprawców tych zbrodni uznaje się tylko za pomocników, a czyny pomocników zbrodniarzy uznaje się za już przedawnione. Zakres przekształcania sprawców w pomocników jest tak szeroki, że budzi refleksje krytyczne i protesty nawet w samej teorii prawa karnego NRF. Jeden z wybitnych przedstawicieli tej teorii podkreśla np., że przekształcanie to prowadzi do uznawania za sprawcę tylko jednej jedynej osoby, a mianowicie Adolfa Hitlera. Wszyscy inni, nawet czołowi działacze narodowo-socjalistycznego reżimu wraz z Himmlerem to pomocnicy, „Jeden sprawca i 60 milionów pomocników, albo: niemiecki naród — naród pomocników [...] dla autora jest to wizja straszna”¹⁰. Do kręgu sprawców nie zalicza się też organizatorów zbrodni i osób, które nimi kierowały, mimo że na ich sprawstwo wskazuje nawet nazwa, jaką się ich określa, nie mówiąc już o konstrukcjach prawa karnego („sprawcy z za biurka” — *Schreibtischtäter*).

Wiele dróg uchylania odpowiedzialności karnej zbrodniarzy hitlerowskich wiąże się z problemem kwalifikacji prawnej popełnionej zbrodni. Zbrodniarzy

⁹ Wyrok V Senatu Trybunału Federalnego z 20 maja 1969, 5 StR 658/63.

¹⁰ J. Baumann, *Vorsicht bei Verjährung von NS-Gewaltverbrechen*. „Neue Juristische Wochenschrift” 30/1969, s. 1269. Por. też: E. W. Hanack, *Zur Problematik der gerechten Bestrafung nationalistischer Gewaltverbrecher*. Tübingen 1967, s. 36.

hitlerowskich obciążają przede wszystkim zbrodnie ludobójstwa, morderstwa i zabójstwa. Par. 220a obowiązującego w NRF kodeksu karnego z 15 V 1871 r., przewidujący zbrodnię ludobójstwa stanowi martwą literę prawa. Ludobójstwo wprowadzono wprawdzie do kodeksu karnego, ale z góry założono, że nie będzie ono miało zastosowania do zbrodni hitlerowskich. U podstaw tego założenia leży wadliwa interpretacja zasady *lex retro non agit* (par. 2 pkt. 1 k.k.)¹¹.

W myśl nowych przepisów kodeksu karnego NRF (par. 66) ludobójstwo w ogóle nie ulega przedawnieniu. Ta deklaracja nie ma jednak żadnego znaczenia w problematyce ścigania i karania zbrodni hitlerowskich, skoro przepis o ludobójstwie jest martwą literą kodeksu.

Dalsze drogi wiodące do uchylania odpowiedzialności karnej zbrodniarzy hitlerowskich wiążą się z manipulacjami „prawniczymi” polegającymi na przekształcaniu morderstw w zabójstwa. Zgodnie z nową wersją par. 67 ust. 2 k.k. NRF zabójstwa ulegają przedawnieniu po upływie 20 lat (w myśl starej wersji po upływie 15 lat). Trybunał Federalny oblicza bieg tego okresu przedawnienia od dnia 8 maja 1945 r. i uznaje zabójstwa za już przedawnione. Nie uległy natomiast jeszcze przedawnieniu morderstwa zagrożone karą dożywotniego więzienia¹². Będą ścigane do 31 grudnia 1979 r.

Manipulacje związane z przekształcaniem morderstw w już przedawnione zabójstwa nie są proste, ponieważ morderstwo jest w prawie karnym NRF zbrodnią o niezwykle szerokim zakresie. Zgodnie z par. 211 k.k. jest to każde pozbawienie drugiego człowieka życia, którego sprawca wypełnia co najmniej jeden z sześciu warunków, a mianowicie działa pod wpływem niskich pobudek, podstępnie, okrutnie, posługuje się środkami mogącymi zagrażać powszechnemu bezpieczeństwu, zabija po to, aby umożliwić inną zbrodnię, zabija po to, aby ukryć inną zbrodnię. W konkretnej sprawie o pozbawienie człowieka życia, sąd kwalifikujący czyn nie jako morderstwo, lecz jako zabójstwo, musi dokonać eliminacji wszystkich tych warunków. Eliminacje odbywają się oczywiście różnymi drogami, w różny sposób.

Wróćmy jednak do omawianego zbioru wyroków. Stanowi on przede wszystkim dlatego pozycję godną szczególnej uwagi, że prezentuje każdą z tych dróg, odsłania zadziwiające „argumenty” wiodące do uchylania odpowiedzialności karnej zbrodniarzy hitlerowskich, ujawnia takie drogi argumentacji, jakich nie zna nauka prawa. W ramach krótkiej recenzji nie jest możliwe pokazanie każdej z tych dróg na tle wyroków zawartych w rozważanym zbiorze, ani pełne uzasadnienie tezy, że zawarte w nich rozwiązania wskazują na łamanie własnej praworządności w prawie karnym NRF. Ograniczyć się trzeba do kilku przykładów. Mieszczą się one w trzech grupach problemowych (współsprawstwo, urojona obrona konieczna, przekształcanie morderstw okrutnych w zabójstwo). Oto przykłady:

1) W tomie I zbioru znajduje się tylko jedna sprawa¹³, w której jako ofiara zbrodni występuje Polak, człowiek bez imienia i nazwiska określony w wyroku jako „Polak, więzień polityczny Gestapo”. Polak ten zginął w jedną z niedziel lutego 1945 r., zamordowany w gmachu więzienia Gestapo w Giessen. Strzelało do

¹¹ Por. K. Daszkiewicz, *O przedawnieniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości*. „Państwo i Prawo” nr 10/1969, s. 553 i n.

¹² Kara śmierci, przewidziana także za tę zbrodnię w kodeksie karnym z 15 V 1871 r. została zniesiona art. 102 konstytucji.

¹³ T. I, s. 549 i n., sprawa 2 Ks 2/49.

niego wspólnie dwóch funkcjonariuszy *Gestapo*. Obaj przyznali się do oddania strzałów z których jeden trafił ofiarę śmiertelnie. Jedną z form przestępstwa jest w ujęciu par. 47 kodeksu karnego z 15 V 1871 r. współsprawstwo. Przepis ten stanowi wyraźnie, że „jeżeli kilka osób wykonuje wspólnie działanie karalne, to karze się każdego jako sprawcę” (podkreślenie — K.D.). A jak rozstrzyga tę sprawę Sąd Przysięgłych w Giessen? Łamanie własnej praworządności zarysowało się w tej sprawie w kilku punktach, a mianowicie:

a) Zamiast zająć się problematyką własnej instytucji współsprawca, Sąd Przysięgłych w Giessen, snuje rozważania, „kto trafił polskiego więźnia? Funkcjonariusz *Gestapo* Johann Sch., czy drugi strzelający Q?”

b) Wiodącym „argumentem”, który ma przekonać że to nie Johann Sch. trafił śmiertelnie Polaka jest teza, że był on w *Gestapo* tylko miernie przeszkolony w zakresie strzelania.

c) Do odpowiedzialności karnej pociągnięto tylko jednego ze współsprawców. Drugi był tylko świadkiem w sprawie.

d) Zbrodni popełnionej na polskim więźniu nie zakwalifikowano ani jako morderstwa, ani jako zabójstwa. Stało się uszkodzeniem ciała z zejściem śmiertelnym.

e) W sprawie zeznawali jako świadkowie m. in. jeden z funkcjonariuszy *Gestapo* i jeden z byłych więźniów. Sąd Przysięgłych w Giessen stwierdza: „[...] fakt, że świadek G. sam był funkcjonariuszem *Gestapo* nie pozbawia jego zeznań wartości [...] nie ma żadnych punktów zaczepienia, które skłaniałyby do tego, aby pierwszeństwo dać zeznaniom świadka K” (byłego więźnia).

f) Oskarżony nie otrzymał nawet najniższej kary grożącej za uszkodzenie ciała. Został uniewinniony. Drugi morderca wszedł na salę rozpraw i wyszedł z niej tylko w charakterze świadka.

A oto drugi przykład:

2) Rozważając drogi uchylania odpowiedzialności karnej zbrodniarzy hitlerowskich wymieniono instytucję tzw. urojonej obrony koniecznej (*Putativnotwehr*). Obrona konieczna, uchylająca bezprawność czynu, polega na odparciu bezpośredniego, bezprawnego zamachu. Urojoną obroną konieczną przyjmuje się wówczas, kiedy sprawca działa w błędzie przyjmując, że grozi mu bezpośrednie niebezpieczeństwo, które w rzeczywistości nie istnieje. Tę kwalifikację czynu zastosował Sąd Przysięgłych we Frankfurcie nad Menem, rozpatrujący sprawę oskarżonego „O”, który po powrocie z Jugosławii, gdzie działał w akcjach zwalczania partyzanckiego ruchu oporu, pracował w 1945 r. jako funkcjonariusz policji na terytorium Niemiec¹⁴.

W nocy z 28 na 29 marca 1945 r. „O” zastrzelił w piwnicy jednego z pięciu przebywających tam robotników francuskich. Zamordowany Francuz André Bonnet spał w chwili, kiedy oskarżony wkroczył do piwnicy. Kiedy „O” zawołał „policja, ręce do góry!”, Francuz obudził się i usiłował wstać. Uniemożliwił mu to strzał oskarżonego. „O” nie otrzymał żadnej kary. Sąd przyjął wprawdzie, że nie groziło mu żadne bezpośrednie niebezpieczeństwo, ale równocześnie stwierdził, że działał on w przeświadczeniu, że mu takie niebezpieczeństwo grozi.

Bardzo dziwne są te wyroki wymiaru sprawiedliwości NRF. W pełni poczytalny, uzbrojony człowiek pozbawia życia bezbronnego, który śpi w chwili, kiedy

¹⁴ T. III, s. 663 i n., sprawa 6 Ks 11/48.

napastnik woła do niego „ręce do góry!”. Wyrwany ze snu, bezbronny i zaskoczony człowiek wstaje na wołanie napastnika, który strzela pozbawiając go życia, a sąd ustala, że to nie ofiara była w bezpośrednim niebezpieczeństwie, tylko napastnik działał w przeświadczeniu, że grozi mu bezpośrednio niebezpieczeństwo w postaci bezprawnego zamachu. Trudno po prostu zrozumieć, jakie niebezpieczeństwo może przedstawiać śpiący człowiek.

3) Pozbawienie życia musi być w niemieckim prawie karnym kwalifikowane jako morderstwo (które nie uległo jeszcze przedawnieniu), jeżeli popełniono je okrutnie. Okrucieństwo ujmuje niemieckie orzecznictwo karne bardzo szeroko. Wiąże się je nie tylko z zadawaniem cierpień fizycznych lub moralnych, z niemilościernym stosunkiem do ofiary, z „działaniem nieludzkim”, ale nawet z „grubiańskim traktowaniem” (*roh misshandelt*)¹⁵. Czyny „nieludzkie” rozważał Sąd Krajowy w Ellwangen/Jagst rozpatrując w I instancji sprawę *SS-Obersturmbannführera* Ericha Friedricha Küstera, oskarżonego o dokonanie 5 morderstw na więźniach ewakuowanych z obozu koncentracyjnego¹⁶. Dwóch spośród nich doprowadzono do oskarżonego w chwili, kiedy prowadził (w kwietniu 1945 r.) konferencję poświęconą „ocenie sytuacji”. Byli to więźniowie posługujący się „językiem słowiańskim”, którzy zbiegli z transportu ewakuacyjnego. Oskarżony potraktował ich tak okrutnie, że jak stwierdzono w wyroku, przeraziło to świadków, którzy pobledli. Wyrwał jednemu z więźniów blaszaną miskę, wcisnął mu ją brutalnie na głowę i wielokrotnie bił po głowie. Bezpośrednio potem wydał głośno rozkaz rozstrzelania więźniów, co też nastąpiło po kilku minutach. Mimo że sąd określił czyny oskarżonego jako „nieludzkie”, a rozpatrujący sprawę w II instancji II Senat Karny Wyższego Sądu Krajowego (*Oberlandesgericht*) w Stuttgarcie stwierdził, że działał „brutalnie i bez sumienia” (*mit Brutalität und Gewissenlosigkeit*), zbrodnie nie zostały zakwalifikowane jako morderstwa, lecz tylko jako zabójstwa (to znaczy czyny m. in. nie popełnione pod wpływem niskich pobudek i pozbawione okrucieństwa).

Te i inne sprawy zawarte w rozważanym zbiorze wskazują nie tylko na to, ile zawiera on interesującego materiału. Nasuwają także refleksje na temat tłumaczenia nazwy zbioru. *Justiz und NS-Verbrechen* tłumaczyć można jako „Sądownictwo i zbrodnie hitlerowskie” albo „Sprawiedliwość i zbrodnie hitlerowskie”. Należałoby przyjąć to drugie tłumaczenie, stawiając jednak „sprawiedliwość” koniecznie w cudzysłów.

Krystyna Daszkiewicz

Grabież polskiego mienia na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej „wcielonych” do Rzeszy, 1939 - 1945. Wydawnictwo źródłowe. Przygotował do druku Czesław Łuczak. UAM, Poznań 1969, 510 ss.

Nowe wydawnictwo źródłowe, przygotowane przez Czesława Łuczaka, stanowi wybór niemieckich dokumentów dotyczących konfiskaty mienia polskiego na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej „wcielonych” do Rzeszy. Zbiór zawiera 47 doku-

¹⁵ Por. np. *Entscheidungen des Bundesgerichtshofes in Strafsachen*, nr 3, 45, 77, 180, 264, 364, cyt. za A. Dalcke, E. Fuhrmann, K. Schäfer, *Strafrecht und Strafverfahren*, Berlin 1961, s. 253.

¹⁶ T. III, s. 727 i n., sprawa KŁs 46/48, 2 Ss 35/49.